

Wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r.

I PK 122/04

Termin przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu choroby zawodowej (art. 442 § 1 k.c.) w stosunku do dwóch pracodawców, u których pracownik był narażony na działanie czynników szkodliwych, rozpoczyna bieg odrębnie do każdego z nich.

Przewodniczący SSN Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Maria Tyszczel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 grudnia 2004 r. sprawy z powództwa Włodzimierza P. przeciwko Zakładom Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P.” w Ł. w likwidacji i Zakładom Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” Spółce z o.o. w Ł. o zadośćuczynienie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 stycznia 2004 r. [...]

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w stosunku do Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P.” w Ł. w likwidacji i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego;

2. o d d a l i ł kasację w pozostałej części;

3. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanym Zakładom Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” - Spółce z o. w Ł. kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 22 września 2003 r. oddalił powództwo Włodzimierza P. przeciwko Zakładom Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” Spółka w Ł. oraz Zakładom Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w likwidacji w Ł. o zasądzenie kwoty 50.000 zł

tytułem zadośćuczynienia za skutki choroby zawodowej, uznając za zasadne zarzuty przedawnienia zgłoszone przez pozwanych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w czasie od 25 sierpnia 1964 r. do 30 kwietnia 1993 r. powód był zatrudniony w Zakładach Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P.” w Ł. na stanowisku ślusarza, w pełnym wymiarze godzin. Od dnia 1 maja 1993 r. podjął pracę w Zakładach Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” - Spółce z o.o. w Ł., w których pracował do 31 sierpnia 2001 r., również na stanowisku ślusarza. Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny dla Dzielnicy Ł.-G. w decyzji z 21 września 1998 r. stwierdził u powoda chorobę zawodową - pylicę azbestową płuc, a w orzeczeniu z dnia 15 października 1998 r. lekarz orzecznik stwierdził 50% uszczerbku na zdrowiu powoda spowodowanego skutkami choroby zawodowej. Na podstawie tego orzeczenia Zakłady Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” - Spółka z o.o. wypłaciły powodowi w dniu 4 listopada 1998 r. odszkodowanie w wysokości 14.390,00 zł. Podczas zatrudnienia w obydwu pozwanych zakładach powód pozostawał pod opieką Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Ł. W zaświadczeniu lekarskim z dnia 22 października 1998 r. placówka ta stwierdziła, że badania lekarskie i ocena zagrożeń występujących w środowisku pracy pozwalają uznać, iż wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych powód jest zdolny do pracy na stanowisku ślusarza. Kolejne badania przeprowadzone w 1999 r. i w 2001 r. nie doprowadziły do innej oceny. Niezależnie od opieki lekarskiej sprawowanej przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy, powód od 1969 r. był poddawany systematycznym badaniom kontrolnym w Instytucie Medycyny Pracy. We wrześniu 1998 r. wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Orzeczeniem z dnia 15 października 1998 r. lekarz orzecznik ZUS w Łodzi uznał powoda za częściowo trwale niezdolnego do pracy, lecz nie stwierdził związku niezdolności do pracy z chorobą zawodową. Na tej podstawie organ rentowy wydał w dniu 19 października 1998 r. decyzję odmowną. W wyniku odwołania Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 29 czerwca 1999 r. [...] zmienił w ten sposób zaskarżoną decyzję, że przyznał powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową na stałe, poczynając od 1 września 1998 r., a apelację organu rentowego złożoną od wymienionego wyroku oddalił Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 1 marca 2000 r. [...]. Zarówno organ rentowy, jak i Lekarz Orzecznik ZUS (w orzeczeniu z 15 października 1998 r.) nie kwestionowali istnienia choroby zawodowej - pylicy płuc,

byli jednak zdania, że choroba ta nie powoduje niezdolności powoda do pracy, zaś lekarz orzecznik ZUS wiązał częściową niezdolność do pracy ze stanem narządu wzroku.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powód pracował w narażeniu na pył azbestowy w Zakładach Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P.” w Ł. na stanowiskach: ślusarz maszynowy i ślusarz - brygadzysta w dziale przędzalni w okresie od 25 sierpnia 1964 r. do 30 kwietnia 1993 r. Następnie w Zakładach Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” - Spółce z o.o. w Ł. na stanowisku ślusarza od 1 maja 1993 r. do 31 grudnia 1996 r. Od początku 1997 r. w pozwanej Spółce azbest nie był już przetwarzany. Spółka ta nie dysponuje pomiarami stężenia pyłu azbestu z lat 1964-1979 na stanowisku pracy powoda. Dopiero wyniki pomiarów stężeń uzyskane wskutek badań z dnia 28 maja 1980 r. i z dnia 1 grudnia 1981 r. pozwoliły stwierdzić przekroczenie dopuszczalnych norm. Jednak w poszczególnych latach okresu 1990-97 przekroczenia dopuszczalnych norm na jego stanowisku pracy nie występowały. Przekroczenia takie występowały natomiast w latach 1964-97 na innych stanowiskach pracy na wydziałach produkcyjnych. U obu pozwanych pracodawców były prowadzone systematyczne szkolenia pracowników dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy na poszczególnych stanowiskach pracy. W dniu 23 kwietnia 1999 r. powód podjął leczenie w poradni zdrowia psychicznego w związku z zaburzeniami o charakterze samoistnym.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, gdyż o szkodzie dowiedział się najpóźniej w chwili wydania przez Państwowego Inspektora Sanitarnego decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej, to jest 21 września 1998 r., natomiast powództwo wytoczył w dniu 25 października 2002 r., zatem z przekroczeniem trzyletniego terminu, o którym mowa w art. 442 § 1 k.c. Sąd Okręgowy ocenił zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanych w aspekcie zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.), lecz nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia, przyczyna rozpoznanej pylicy płuc była powodowi znana już we wrześniu 1998 r., kiedy wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie renty z tytułu choroby zawodowej i rentę tę uzyskał na podstawie wyroku Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 29 czerwca 1999 r. [...], a w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, podjęcie leczenia w Poradni Zdrowia Psychicznego w związku z zaburzeniami psychotycznymi i depresyjnymi nie stanowiło przeszkody w

dochodzeniu roszczeń cywilnoprawnych od pozwanych, gdyż zaburzenia te, mające podłoże samoistne, ustąpiły, o czym świadczy wpis w dokumentacji lekarskiej z dnia 7 marca 2001 r. Tak więc powód mógł dochodzić roszczeń cywilnoprawnych od pozwanych w okresie nieprzedawnionym. Ponadto, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę ekonomiczną sytuację stron znaną mu z innych spraw sądowych, podnosząc, że powód otrzymał odszkodowanie w związku z chorobą zawodową, pobiera też emeryturę wraz z rentą z tytułu choroby zawodowej i nie jest pozbawiony źródła dochodów.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 13 stycznia 2004 r. oddalił apelację powoda opartą na zarzucie błędnego ustalenia początku biegu trzyletniego okresu przedawnienia. Zdaniem powoda, termin ten należy liczyć od dnia 1 marca 2000 r., tj. od daty wyroku Sądu Apelacyjnego oddalającego apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 29 czerwca 1999 r. przyznającego powodowi prawo do renty z tytułu choroby zawodowej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód dowiedział się o szkodzie i sprawcy szkody w dniu 26 sierpnia 1998 r., gdyż tego dnia została rozpoznana u niego pylica azbestowa płuc, a w dniu 21 września 1998 r. Państwowy Inspektor Sanitarny stwierdził chorobę zawodową w postaci pylicy azbestowej płuc. Powód wiedział również, że przez 30 lat był zatrudniony w zakładach pracy, w których występowało narażenie na pył azbestowy. W sprawie [...], zakończonej wyrokiem z dnia 1 marca 2000 r. przyznającym prawo do renty, organ rentowy nigdy nie negował wystąpienia u niego choroby zawodowej w postaci azbestowej pylicy płuc. Sporny był jedynie związek niezdolności powoda do pracy ze stwierdzoną chorobą zawodową, jednak Sąd Apelacyjny podniósł, że stwierdzenie choroby i uszczerbku z tego tytułu nie jest równoznaczne z niezdolnością do pracy. Postępowanie w sprawie o rentę nie przeszkadzało powodowi w dochodzeniu od zakładu pracy roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów prawa cywilnego. Tym samym, okoliczność, że w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 4 grudnia 2002 r. pozostawał pod opieką Przyklinicznej Poradni Psychiatrycznej w Ł. w związku z zaburzeniami psychotycznymi oraz depresyjnymi nie może usprawiedliwić spóźnionego zgłoszenia roszczenia. Mimo rozpoznanych zaburzeń powód aktywnie uczestniczył w postępowaniu o prawo do renty i nie zachodziły po jego stronie żadne przeszkody do równoczesnego dochodzenia roszczeń od pracodawcy. Z opinii biegłego psychiatry nie wynika, by zaburzenia psychotyczne i depresyjne uniemożliwiały powodowi dochodzenie roszczeń, zwłaszcza że potrzeba

jego wizyt w poradni ograniczała się od jednej do dwu rocznie. Teza powoda, jakoby miał zastosowanie w sprawie art. 442 § 2 k.c. i dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń, jest nietrafna, gdyż przestępstwo może popełnić tylko osoba fizyczna; poza tym brak jest przesłanek do ustalenia znamion przestępstwa według przepisów prawa karnego, a w każdym razie nie wystarczą do tego przypadki przekraczania dopuszczalnych norm zapylenia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powód złożył kasację opartą na podstawie naruszenia prawa materialnego. Zarzucił w niej niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie art. 442 § 1 k.c. oraz art. 5 k.c. prowadzące do wniosku, że nastąpiło przedawnienie roszczeń w stosunku do obu pozwanych. Wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Skarżący podniósł, że oddalenie jego roszczeń w stosunku do pozwanych Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w likwidacji z uwagi na przedawnienie, jest bezpodstawne. Zarówno bowiem podczas zatrudnienia u tego pracodawcy, jak i podczas zatrudnienia u kolejnego pracodawcy, tj. w Zakładach Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych - Spółce z o.o., nie wystąpiły objawy choroby zawodowej. Choroba ta ujawniła się, i to z dużym nasileniem (50% uszczerbek na zdrowiu) w 1998 r., czyli po upływie 5 lat od ustania zatrudnienia u pierwszego pracodawcy i powód nie dysponował żadną wiedzą na temat związku choroby z poprzednim zatrudnieniem ani o odpowiedzialności pierwszego pracodawcy za szkodę. Był przeświadczony, że jego choroba jest wynikiem oddziaływania warunków pracy istniejących w drugim (późniejszym) zakładzie pracy, tj. w Spółce. Tak więc w dacie wytoczenia powództwa powód nie wiedział, że odpowiedzialne za szkodę są także Zakłady „P.” w likwidacji. Wbrew zapatrywaniu Sądu Apelacyjnego, dla przyjęcia, że powód wiedział o osobie odpowiedzialnej za wywołanie choroby zawodowej, nie wystarczy sama świadomość, iż pracował w zakładach zajmujących się przetwórstwem azbestu, natomiast o tym, że choroba zawodowa ma swoje źródło w warunkach pracy panujących w Zakładach „P.” w likwidacji, dowiedział się dopiero w toku procesu, z inicjatywy drugiego pozwanego, tj. Spółki „P.”, która złożyła wniosek o dopozwanie tych Zakładów. Według powoda, przy wielości pozwanych wiedza o tym, czy choroba została wywołana przez czynniki występujące u pierwszego pracodawcy, czy u drugiego, czy też u obu pracodawców, jest wiedzą specjalistyczną, wymagającą zasadniczo opinii biegłych. Nie można więc od powoda wymagać takiej wiedzy.

Gdy chodzi o oddalenie roszczeń w stosunku do Spółki „P.”, to w ocenie skarżącego uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń nastąpiło przedwcześnie. Sąd drugiej instancji błędnie przyjął, że art. 5 k.c. nie mógł być zastosowany w sprawie, a to dlatego, że z opinii biegłego psychiatry nie wynika, iż choroba psychiczna uniemożliwiła powodowi dochodzenie przed sądem zadośćuczynienia. Powyższy wniosek nie znajduje uzasadnienia w opinii biegłego, który stwierdził, że dopiero od czerwca 2002 r. choroba powoda jest w remisji (pозew wniósł w październiku 2002 r.), i nie znajduje też oparcia w dokumentacji lekarskiej z poradni zdrowia psychicznego, zawierającej rozpoznanie - zespół paranoidalny. Poza tym zastosowanie art. 5 k.c. uzasadnia okoliczność, że choroba taka jak azbestoza ma charakter postępujący, zaś azbest stanowi czynnik najwyższego zagrożenia rakiem. Powiązanie tej choroby i wywołanych nią zagrożeń z wiekiem powoda (52 lata) decyduje o skali krzywdy i uzasadnia zastosowanie art. 5 k.c.

W kwestii przedawnienia roszczeń powód podniósł także i to, że w sprawie [...] biegły sądowy - lekarz pulmonolog o randze profesora, po badaniu przeprowadzonym w 1998 r., nie potwierdził rozpoznania azbestozy postawionego wcześniej - w tym samym roku przez innego lekarza. Mimo więc tego, że Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 29 czerwca 1999 r. stwierdził prawo powoda do renty z tytułu choroby zawodowej, to wszelkie wątpliwości w tej kwestii rozwiązał dopiero wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 1 marca 2002 r., który zapadł po dopuszczeniu dowodu z dalszych biegłych (internisty i pulmonologa) i w wyniku badań przeprowadzonych przez nich na przełomie lat 1999/2000. Przyjmując rok 2000 jako datę dowiedzenia się o szkodzie, brak jest podstaw do uznania, że wniesienie powództwa nastąpiło z przekroczeniem trzyletniego terminu.

Pozwane Zakłady Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” - Spółka z o.o. w Ł. w odpowiedzi na kasację wniosły o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Kasacja skierowana przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w części nieuznającej roszczeń powoda wobec pozwanych Zakładów Wyrobów Uszczelniających i Termoizolacyjnych „P.” - Spółki z o.o. w Ł. nie zawiera usprawiedliwionych podstaw. W odpowiedzi na kasację pozwana Spółka trafnie zwróciła uwagę na to, że powód nie oparł kasacji na podstawie naruszenia przepisów postępowania i nie wskazał

żadnych przepisów, które uzasadniałyby tego rodzaju zarzut. W związku z tym, stosownie do art. 393¹¹ k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany dokonanymi ustaleniami. Z ustaleń tych wynikają zaś nie tylko fakty powołane w kasacji przez powoda, ale także inne fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które skarżący pominał.

Powód w pozwie z dnia 25 października 2002 r. żądał zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za następstwa choroby zawodowej, natomiast oboydwoj pozwani zgłosili zarzut przedawnienia roszczeń, który został uwzględniony przez Sądy obu instancji. Według art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jak z przytoczonego przepisu wynika, termin przedawnienia może rozpocząć bieg wtedy, gdy zostaną spełnione łącznie obie przewidziane w nim przesłanki: dowiedzenie się o szkodzie oraz dowiedzenie się o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i w piśmiennictwie przyjmuje się, że dowiedzenie się o szkodzie następuje w chwili, w której poszkodowany „zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody”, a ujmując tę kwestię inaczej - gdy poszkodowany ma świadomość wyrządzenia jemu szkody (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87).

W związku z tym, pierwszym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia jest to, kiedy powód dowiedział się o szkodzie spowodowanej warunkami pracy w narażeniu na pył azbestu, a inaczej mówiąc, w jakim momencie zorientował się, że odniósł szkodę. W tej kwestii Sąd Apelacyjny przytoczył ustalenia Sądu Okręgowego, z których wynikało, że w dniu 26 sierpnia 1998 r. Poradnia Chorób Zawodowych w Ł. wydała orzeczenie o rozpoznaniu u powoda choroby zawodowej pylicy płuc, natomiast w dniu 21 września 1998 r. Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny dla dzielnicy Ł.-G. wydał decyzję [...] stwierdzającą chorobę zawodową w postaci pylicy płuc, podając w uzasadnieniu, że powód był narażony na działanie pyłu azbestu od 1964 r., co w powiązaniu z wynikami badań wskazuje na związek przyczynowy między stwierdzonym schorzeniem a wykonywaną pracą. Następnie Lekarz Orzecznik ZUS Oddziału w Ł. w orzeczeniu z dnia 15 października 1998 r. ustalił, że stały uszczerbek na zdrowiu powoda wywołany chorobą zawodową wynosi 50%, zaś w dniu 4 listopada 1998 r. pozwana Spółka, jako ostatni zakład pracy, w którym występ-

powołało narażenie na pył azbestu, wypłaciła powodowi kwotę 14.390 zł tytułem jednorazowego odszkodowania. W świetle powyższych faktów nie wzbudza zastrzeżeń pogląd Sądu Apelacyjnego, że chwilą powzięcia przez powoda wiadomości o szkodzie (dowiedzenia się o „szkodzie”) było dowiedzenie się o wynikach badań przeprowadzonych w Poradni Chorób Zawodowych, rozpoznaniu przez tę placówkę pylicy azbestowej płuc i zakwalifikowaniu tej choroby jako choroby zawodowej, a następnie wydanie na tej podstawie przez właściwego Inspektora Sanitarnego decyzji stwierdzającej chorobę zawodową. Niewątpliwie bowiem powód, dowiadując się o tych faktach, dowiedział się zarazem, że przyczyny, dla których lekarz skierował go na konsultację (wynika to z orzeczenia Poradni Chorób Zawodowych z dnia 26 sierpnia 1998 r.), zostały potwierdzone przez kompetentne placówki, a tym samym, że dotychczasowe podejrzenia powoda co do uszczerbku na zdrowiu wywołanego warunkami pracy przerodziło się w obiektywnie usprawiedliwione przekonanie, że rzeczywiście wystąpiła szkoda.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest ustalony pogląd, według którego chwilą, która wyznacza początek okresu przedawnienia, jest dowiedzenie się o szkodzie, nawet jeśli poszkodowany nie zna jeszcze jej rozmiarów bądź trwałości następstw (zob. wyrok z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86, nieopublikowany). Poszkodowany bowiem musi mieć świadomość szkody w ogóle, bez konieczności jej precyzyjnego obliczenia (zob. powołana wcześniej uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, oraz wyrok z dnia 19 maja 1999 r., II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 589). Również dla roszczenia o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej przewidzianego w ustawie z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) bieg przewidzianego w art. 291 § 1 k.p. terminu przedawnienia rozpoczynał się od dnia, w którym pracownik dowiedział się o doznaniu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu albo o jego zwiększeniu co najmniej o 10% (zob. uchwałę z dnia 17 października 1987 r., III PZP 29/84, OSNCP 1985 nr 2-3, poz. 21).

O trafności wniosku Sądu Apelacyjnego co do tego, że powzięcie przez powoda wiadomości o szkodzie należy wiązać z rozpoznaniem i stwierdzeniem choroby zawodowej, świadczy stanowisko samego powoda, który w uzasadnieniu pozwu istnienie szkody uzasadnił stwierdzeniem choroby zawodowej, ustaleniem uszczerbku na zdrowiu w wysokości 50% oraz wypłaceniem odszkodowania - a wszystkie te zda-

zenia miały miejsce w drugiej połowie 1998 r. Ponadto w tym samym czasie powód wystąpił z wnioskiem o rentę z tytułu choroby zawodowej, powołując się na swoją częściową niezdolność do pracy spowodowaną skutkami choroby zawodowej. W odwołaniu z dnia 27 października 1998 r. od niekorzystnej decyzji organu rentowego z dnia 19 października 1998 r., w sprawie [...], napisał, że decyzja odmawiająca prawa do renty „jest dla niego bardzo krzywdząca”, ponieważ „pylica azbestowa płuc jest chorobą nieuleczalną”, o czym mu wiadomo „na podstawie chorób wielu pracowników Zakładów P.”, zaś „pogarszający się stan zdrowia uniemożliwia mu wykonywanie pracy”. Gdyby nawet założyć, że rozpoznanie choroby zawodowej przez właściwą placówkę medyczną i jej stwierdzenie przez właściwy organ inspekcji sanitarnej nie były miarodajne dla ustalenia chwili powzięcia wiadomości o szkodzie, to niewątpliwie takimi faktami było wydanie przez Lekarza Orzecznika ZUS Oddziału w Ł. orzeczenia stwierdzającego wysoki uszczerbek na zdrowiu powoda (a więc szkodę) i wypłacenie przez pozwaną Spółkę odszkodowania z tytułu tego uszczerbku (czyli naprawienie szkody). Orzeczenie Lekarza Orzecznika pochodzi przy tym z dnia 15 października 1998 r., natomiast wypłata odszkodowania nastąpiła dniu 4 listopada 1998 r., zatem bieg terminu trzyletniego, liczonego od tych faktów, zakończył się 15 października 2001 r. bądź 4 listopada 2001 r., co oznacza, że w każdej sytuacji pozew o zadośćuczynienie wniesiony w dniu 25 października 2002 r., jest spóźniony.

Skarżący zupełnie pominął w kasacji powyższe fakty, powiązał natomiast powzięcie wiadomości o szkodzie z zakończeniem sprawy o rentę z tytułu choroby zawodowej, a ściśle z datą 3 stycznia 2001 r., w której biegli lekarze internista i pulmonolog wydali opinię na piśmie stwierdzającą częściową niezdolność do pracy w związku z chorobą zawodową. Jest to stanowisko nietrafne, którego podzielenie przez Sąd Najwyższy prowadziłoby do błędnego wniosku, że przedawnienie roszczenia jeszcze nie nastąpiło. Tymczasem uszczerbkiem na zdrowiu (szkodą na osobie) może być nie tylko niezdolność do pracy, lecz także zmieniony chorobą lub urazem stan organizmu, niekwalifikujący się jako niezdolność do pracy.

O świadomości doznania szkody przez osobę poszkodowaną mogą świadczyć różnego rodzaju fakty i okoliczności. Ich rodzaj i warunki wystąpienia mogą być - i z reguły są - różne w każdej sprawie. W rozpoznawanej sprawie Sądy obu instancji ustaliły, że powód dowiedział się o szkodzie nie w wyniku opinii biegłych i wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 1 marca 2000 r. w sprawie o rentę z tytułu choroby zawodowej, lecz wskutek orzeczeń i decyzji organów kompetentnych do oceny jego stanu

zdrowia, a także związku choroby zawodowej z warunkami pracy. Tym samym już wówczas powziął wiadomość o osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Skoro więc o ustaleniu stanu wiedzy poszkodowanego w danej chwili decydują szczególne okoliczności każdego konkretnego przypadku, to znaczy, że ustalenie to należy do podstawy faktycznej orzeczenia. Wzruszenie zaś takiego ustalenia mogłoby nastąpić za pomocą przepisów prawa procesowego, których skarżący nie podał.

Drugie zagadnienie występujące w kasacji wiąże się z potrzebą oceny, czy w świetle art. 5 k.c. było dopuszczalne skorzystanie przez pozwaną Spółkę z zarzutu przedawnienia. Podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi realizację prawa podmiotowego strony, wobec czego uznanie tego zarzutu za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego może nastąpić tylko wyjątkowo, na takiej zasadzie jak w przypadku innych praw podmiotowych. Regułą jest, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej, natomiast do wyjątków należy odmowa sądu skorzystania przez osobę uprawnioną z przysługującego jej prawa.

Zgodnie z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego, strona przypisująca osobie uprawnionej postępowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego bądź też wykorzystywanie przez nią prawa niezgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, jest obowiązana udowodnić okoliczności świadczące o zasadności takiego twierdzenia. Istnieje bowiem domniemanie faktyczne, że ten, kto korzysta ze swojego prawa, czyni to w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego (zob. orzeczenie z dnia 7 grudnia 1965 r., III CR 278/65, OSNCP 1966 nr 7-8, poz. 130). Ponadto ustalenie, że przy wykonywaniu prawa podmiotowego doszło lub nie doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego, wymaga uprzedniego rozważenia wszystkich istotnych okoliczności danej sprawy. Nie wystarczy zaś ograniczenie się do oceny jednej z okoliczności stanu faktycznego, chociażby miała ona charakter doniosły (zob. uchwałę z dnia 27 października 1983 r., III CZP 35/83, OSNCP 1984 nr 6, poz. 86). Przyjmuje się też powszechnie, że norma zawarta w art. 5 k.c. ma na celu złagodzenie rygoryzmu prawa, który mógłby się okazać nadmierny w sytuacjach nietypowych, szczególnie trudnych życiowo, kontrowersyjnych, a mówiąc inaczej - wtedy gdy czysto formalne zastosowanie prawa wywołałoby dezaprobatę społeczną (zob. postanowienie z dnia 21 lutego 2005 r., I UK 231/05, nieopublikowane). W konsekwencji jednym z kryteriów, według których ocenia się granice swobody osoby uprawnionej w dochodzeniu przez nią roszczeń lub w korzystaniu z prawa zgłaszania zarzutów przeciw tym roszczeniom, jest społeczne

poczucie sprawiedliwości, aprobatą lub dezaprobatą określonej postawy. Dlatego też przepis art. 5 k.c. powinien być stosowany z dużym umiarem (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 1997 r., II CKN 45/97, nieopublikowane).

Podobne poglądy można znaleźć w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Tytułem przykładu warto przytoczyć uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96 (OSNAPiUS 1997 nr 14, poz. 249), w której Sąd Najwyższy stwierdził wprawdzie, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), jednak powoływanie się na zasady współżycia społecznego nie może być regułą, gdyż wówczas przepisy regulujące przedawnienie roszczeń, mające na celu stabilizację stanu prawnego, utraciłyby swój sens. Również w wyroku z dnia 11 września 1997 r., II UKN 230/97 (OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 406), Sąd Najwyższy podtrzymał ów pogląd. Przyjął bowiem, że zarzut przedawnienia roszczenia o rentę uzupełniającą z tytułu choroby zawodowej (art. 442 § 1 i 2 k.c.) może być oceniony jako naruszający zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.) w sytuacji usprawiedliwionej wyjątkowymi okolicznościami.

Sądy obu instancji uznały, że podniesienie przez pozwaną Spółkę zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia przez nią prawa podmiotowego ani też naruszenia zasad współżycia społecznego. Powód znał bowiem przyczynę rozpoznawanej u niego choroby zawodowej już od 1998 r. i miał świadomość szkody. Mimo to nie wystąpił z powództwem - ani wtedy, ani później, chociaż w 1998 r. wystąpił o przyznanie mu renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby zawodowej. Sąd Apelacyjny słusznie zauważył, że postępowanie w wymienionej sprawie nie było przeszkodą w równoczesnym prowadzeniu postępowania o zadośćuczynienie z tytułu następstw choroby zawodowej, podobnie jak postępowanie o to zadośćuczynienie nie mogło mieć niekorzystnego wpływu na postępowanie o rentę. Wprawdzie w okresie od 23 kwietnia 1999 r. do 7 marca 2001 r. powód pozostawał na leczeniu w Przyklinicznej Poradni Psychiatrycznej w Ł. w związku z przebytymi wcześniej zaburzeniami psychotycznymi i depresyjnymi (epizod psychotyczno-depresyjny), ale nie ograniczało to w sposób istotny jego aktywności życiowej. Jak bowiem wynika z dokonanych w sprawie ustaleń, powód w tym czasie czynnie uczestniczył w postępowaniu o rentę, jego wizyty w Poradni ograniczały się do jednej lub dwu w ciągu roku, a wpisy w dokumentacji świadczą o dobrym stanie zdrowia. Przede wszystkim jednak powód mógł dochodzić w okresie nieprzedawnionym, który - według ustaleń

Sądu Okręgowego przejętych przez Sąd Apelacyjny - trwał od zakończenia leczenia do dnia 21 września 2001 r. (ta data kończy okres trzyletniego przedawnienia liczonego od wydania decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej). Sąd Apelacyjny podkreślił ponadto, że w postępowaniu przedkasacyjnym powód nie wykazał, dlaczego skorzystanie z zarzutu przedawnienia należało ocenić jako nadużycie prawa.

Jest to pogląd słuszny. Przede wszystkim powód nie wykazał, dlaczego w okresie kilku miesięcy (ponad sześciu) od zakończenia leczenia psychiatrycznego nie wystąpił z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia. Poczucie krzywdy i zagrożenia, na które powołał się w kasacji, nie wytrzymuje próby konfrontacji z faktami ustalonymi przez Sądy, zwłaszcza z prowadzeniem przez powoda sprawy o rentę z tytułu niezdolności do pracy, własnoręcznym sporządzaniem pism sądowych, uczestnictwem w rozprawach.

2. Zasadna jest kasacja skierowana przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w części rozstrzygającej o roszczeniu powoda przeciwko Zakładom Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w likwidacji w Ł. Sąd drugiej instancji błędnie bowiem uznał, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w stosunku do obu pozwanych jednocześnie - w tej samej chwili. Tymczasem - jak wynika z wcześniejszych uwag - termin przedawnienia może rozpocząć swój bieg, gdy zgodnie z art. 442 § 1 k.c. wystąpią łącznie dwa elementy: dowiedzenie się poszkodowanego o szkodzie oraz dowiedzenie się o osobie obowiązanej do jej naprawienia. O ile więc w stosunku do pozwanej Spółki elementy te wystąpiły jednocześnie, a stało się to wtedy, gdy powód zorientował się, a nawet mógł mieć pewność, że zachorował na chorobę zawodową i poniósł uszczerbek na zdrowiu, za który ponosi odpowiedzialność pozwana Spółka, o tyle nie ma podstaw do odniesienia tego stwierdzenia do drugiego pozwanego.

W pozwanych Zakładach Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P.” (obecnie w likwidacji) powód był zatrudniony od 25 sierpnia 1964 r. do 30 kwietnia 1993 r. w narażeniu na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia, tj. pył azbestu. Wówczas jednak tylko dwukrotnie (28 maja 1980 r. i 1 grudnia 1981 r.) badania wykazały przekroczenie dopuszczalnych norm zapylenia. Poza tym, mimo że powód pozostawał pod opieką Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Ł., a od 1969 r. był poddawany systematycznym badaniom kontrolnym w Instytucie Medycyny Pracy w Ł., podczas zatrudnienia u tego pozwanego nie doszło do stwierdzenia istotnych i niekorzystnych zmian w jego stanie zdrowia. Nastąpiło to w sposób formalny i oficjalny dopiero w drugiej połowie 1998 r. Powód trafnie podniósł w kasacji, że powyższy

stan rzeczy mógł usprawiedliwiać jego przekonanie o braku związku choroby zawodowej z warunkami pracy w pozwanych Zakładach i w konsekwencji jego decyzję o wystąpieniu z żądaniem zadośćuczynienia tylko w stosunku do pozwanej Spółki. Miał jednak niewątpliwie świadomość odniesienia szkody, gdyż w drugiej połowie 1998 r. nastąpiło rozpoznanie choroby zawodowej, wydanie decyzji o jej stwierdzeniu, orzeczenie o uszczerbku na zdrowiu i wypłata odszkodowania (dokładne daty tych zdarzeń zostały podane we wcześniejszej części uzasadnienia). Tym niemniej stanowiło to dopiero spełnienie jednej przesłanki z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. O spełnieniu się drugiej z nich, polegającej na dowiedzeniu się powoda o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, można mówić - w świetle dotychczasowego materiału sprawy - nie wcześniej niż z chwilą wezwania tego (chronologicznie pierwszego) pracodawcy do udziału w sprawie o charakterze pozwanego. Stało się to w wyniku postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 12 grudnia 2002 r. Wtedy bowiem powód dowiedział się, że osobą, której można również przypisać odpowiedzialność za szkodę, jest właśnie ten pozwany. Kwestia ta wymaga jednak rozważenia sprawy przedawnienia roszczenia w płaszczyźnie art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.

Wskazany przepis stanowi, że w każdym wypadku roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Gdy chodzi o powoda, za tego rodzaju zdarzenie należy uznać warunki wykonywanej pracy, a dla biegu terminu przedawnienia - ostatni dzień zatrudnienia w tych warunkach. Dopóki bowiem trwało zatrudnienie, dopóty powód był narażony na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia i „uczestniczył w procesie wyrządzania mu szkody”. Tak więc okres dziesięcioletni mieściłby się w czasie od 1 maja 1993 r. do 1 maja 2003 r., co oznacza, że wezwanie tego pozwanego do udziału w sprawie postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 12 grudnia 2002 r. przerwało bieg dziesięcioletniego przedawnienia. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68 (OSNCP 1969 nr 9, poz. 150), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że termin dziesięcioletni przewidziany w art. 442 § 1 k.c. liczy się od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zdarzeniem takim jest dla choroby zawodowej praca narażająca na tę chorobę, a początkiem biegu przedawnienia - dzień ustania pracy. Podobnie w wyroku z dnia 7 sierpnia 1967 r., II PR 268/67 (nieopublikowanym), Sąd Najwyższy uznał, że za początek biegu dziesięcioletniego przedawnienia należy przyjmować datę nie późniejszą niż dzień, w którym

poszkodowany przestał się stykać ze szkodliwymi dla zdrowia warunkami, a więc kiedy faktycznie zaprzestał pracy w kopalni.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do pozwanych Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „P.” w likwidacji i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 k.p.c.) oraz oddalił kasacje w stosunku do pozwanej Spółki (art. 393¹ k.p.c.).

=====